

ISKRA

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 300 — na III stronie mk. 250, — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk. 100 do 200 za wyraz. Najmniejsze, 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 7000.

Z odnośnikiem miesięcznie mk. 8000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrówką mk. 9000.

Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblńska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Kino „SFINKS”

Od 23-go do 29-go włącznie
Wystąpi **MAKS LINDER** w obrazie p. t.

„7 LAT NIESZCZĘŚĆ”

farsa w 6-ciu częściach.

ANONSI

Od 30-go kwietnia

ANONSI

„Wśród tygrysów i małp”

Dr. med. K. SERCARZ

lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).

Badania mikroskopowe.

Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeladzka 14, parter.
786 TELEFON 31.

Doktor 827

B. BUDZYNSKI

Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

CHOROBY WENERYCZNE i SKORNE.

przyjmuje 4—7 po poł.

Dr. med. STAŁOWSKI

LEKARZ SPECJAL.

Choroby skórne i płciowe. Kosmetyka. Badanie krwi.

Przyjmuje każdorazowo od godz. 10 do 1 i od 4—7, w niedzielę i święta od godz. 11—1.

KATOWICE,
ulica Augusta Schneidera 17.
1000-3

POWROCIŁ

Dr. K. TROPPAUER

choroby skórne, włosów

i weneryczne. 648—

Analizy. Lampa kwarcowa.

Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5
SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

AKC. TOW. DRUKARSKIEGO I WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI S. A.

W SOSNOWCU, ULICA DĘBLIŃSKA Nr. 1.

**WYKONUJĄ WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.**

s. † p.

BOLESŁAW ŁUCZYWO

porucznik Wojsk Polskich podczas operacji wynikłej z otrzymanych ran w ostatnich 4-ro letnich walkach frontowych zmarł w szpitalu wojskowym przy ul. Wrocławskiej w Krakowie o godz. 12-ej w południe, przeżywszy lat 27.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz krakowski, odbędzie się w niedzielę dn. 29 b. m. w godz. 3—4 p.p., o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA.

Zmiana polityki polskiej wobec Gdańska.

Sosnowiec, 28 kwietnia.

Ostatnie posiedzenie rady ligi narodów w Genewie udowodniło, że dla Gdańska sprawy ekonomiczne przecież są ważniejsze od celów politycznych i jeżeli mają do wyboru między pierwszymi i drugimi, decydują się raczej dla korzyści ekonomicznych.

Gdańska delegacja niespodziewanie ustąpiła prawie we wszystkich spornych kwestiach, uznając m. in. pierwszeństwo obywateli polskich przy wydzierżawianiu majątku rady portowej, równouprawnienie języka polskiego z niemieckim w radzie portowej i utrzymanie sortowni poczty polskiej na dworcu gdańskim. Okazało się, że ta ustępliwość spowodowana jest chęcią zaciągnięcia pożyczki złotej w kwocie pół miliona marek złotych, na co potrzebna jest zgoda Polski.

Ważniejszą jednak przyczyną gdańskiej ustępliwości jest przejście Polski od dotychczasowej polityki ogólnikowych gróźb na drogę legalnych represali.

Rząd polski przesłał senatowi wolnego miasta nakrótka przed sesją rady ligi narodów oficjalną notę, zapowiadającą, że z dniem 21-go kwietnia zarządza jako preję przeciwko Gdańskowi, zamknięcie wywozu względnie wwozu całego szeregu artykułów. Od tego dnia nie wolno z Gdańska wwozić do Polski pasztetów, cygar, papierosów, cukru, kon-

fitur, czekolady, marmelady, soków owocowych, wyrobów spirytusowych, wina, sera, artykułów kosmetycznych i delikatesów, jak ostrygi, homary itd.; z Polski zaś nie wolno wywozić do Gdańska: zboża, maki, siodła, jarzyn, kartofli, paszy dla bydła, buraków pastewnych, cukru, mięsa, dziczyzny, drobiu, sera, masła, jaj, bydła, skór, nawozów, nasion, wikliny, kruszców, starego żelaza i stali, szmat, lnu, konopi, osiki, faszyn, skór, trocin, drzewa okrągłego, belek, drzewa łupanego i pni.

Poraz pierwszy znalazł się

senat gdański wobec bardzo nieprzyjemnej alternatywy: albo ustąpić ręką całej linii, albo głodować i zniszczyć swój handel. Ustęstwa genewskie pozwalają przypuszczać, że senat gdański woli skapitulować, aniżeli dla mrzonek hakatystycznych poświęcić realne wartości.

Miejmy nadzieję, że rząd nasz wytrwa w swej polityce sprawiedliwej i dopuszczalnego odwetu, aż zmusi gdańszczan do uznania zasady, że nie są oni ekspozyturą rządu pruskiego, lecz łącznikiem między wielkim państwem, a resztą świata, w którego interesie leży ułatwianie, a nie utrudnianie wzajemnych stosunków.

List z Górnego Śląska.

Minister pruski, popierający organizację „selbstschutzu” na Śląsku. — Szkolnictwo polskie gór! — Jak kupców niemieckich przyzwyczajają się do szyldów polskich. — Hakatystyczna rada miejska w Katowicach. — Rozbudowanie połączeń kolejowych między Śląskiem a Polską.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 26 kwietnia.

Ciekawe, a dla stanowiska rządu pruskiego względem tajnych organizacji wojskowych znamienne oświadczenie złożył w tych dniach według doniesienia „Ober-schlesischer Kuriera” pruski minister spraw wewnętrznych Severing. Jak wiadomo, Bawaria i niemiecka część G. Śląska są tymi krajami w Niemczech, w których różne tajne organizacje o charakterze wojskowym, jak „orgesch”, „selbstschutz” i inne bojówki nacjonalistyczne organizować i rozwijać się mogą bez przeszkody ze strony rządu. Okazuje się nawet, że rząd niemiecki, wzgl. rząd bawarski i pruski nie tylko tolerują, ale nawet popierają tego rodzaju organizacje antyrepublikkańskie. Severing oświadczył, że „selbstschutz” na Górnym Śląsku jest wprost potrzebny, należałoby go tylko więcej uzależnić od rządu, tak, że rząd mógłby się tego rodzaju organizacjami posługiwać dla swych celów, gdyż dotąd działają one zbyt na własną rękę.

Oświadczenie ministra pruskiego mówi wiele. Działalność „selbstschutzu” i orgeschowców na Śląsku Opolskim zwrócona jest jedynie przeciwko ludności pol-

skiej, którą terrorizuje się, w zarodku tłumiąc słuszne jej, traktatem genewskim zagwarantowane prawa co do swobody pielęgnowania myśli narodowej. W tych dniach jeszcze z niemieckiej części powiatu bytomskiego uciekać musiało czterech zamieszkałych tam byłych powstańców, którym banda orgeszowa zagroziła śmiercią, jeżeli natychmiast z Niemiec się nie wyniosą. Wszelkie skargi do prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej p. Calondera na postępowanie Niemców i liczne interwencje jego nie odnoszą skutku. Niemcy śmieją się z nich a bandy orgeszowe terror nadal uprawiają po swojemu — jak obecnie widzimy — ze zgodą rządu pruskiego, kiedy sam pruski minister spraw wewnętrznych uznaje „potrzebę” tych bojówek antypolskich.

W szkolnictwie polskim na G. Śląsku uwidacznia się w ostatnich czasach jeden objaw pocieszający. Oto liczni rodzice, którzy na skutek agacji niemieckiej zapisali dzieci swoje do szkół niemieckich, obecnie cofają swoje wnioski i żądają przepisania swych dzieci do szkoły polskiej. Rodzice ci tłumaczą się tym, że zbłąkali

ich agitatorzy niemieccy, obiecując im, że i w szkole niemieckiej dzieci ich będą się mogły uczyć języka polskiego, podczas gdy — jak się teraz okazuje — języka polskiego w szkołach niemieckich albo wcale się nie wykłada, albo uczy się dzieci tylko gwary górnośląskiej.

Jeżeli się zważy szaloną wprost agitację Niemców za szkołą niemiecką — agitację, nie przebiegającą w środkach, która przybrała wszelkie cechy walki politycznej i narodowej, przyznać trzeba, że opuszczanie szkół niemieckich przez tak liczne dzieci, zgłaszające się do szkoły polskiej, oznacza piękne zwycięstwo polskiej myśli narodowej i kulturalnej w polskiej części G. Śląska.

Zresztą i pod innym względem odniemczanie G. Śląska rażąco postępuje naprzód. Kto z obcych do niedawna jeszcze przyjeżdżał na G. Śląsk, na przykład, do Katowic, pytał ze zdumieniem, czy się znajduje w Polsce, gdyż wszędzie były mu w oczy niemieckie napisy i szyldy sklepowe. Stan ten w ostatnich czasach zmienił się znacznie. Niemieckie napisy, niemieckie szyldy i firmy sklepowe znikają raptem. Jest to po części zasługa polskiej młodzieży. Ponieważ nie ma środków prawnych, aby Niemców zmusić do zmiany napisów niemieckich na polskie a wielu kupców niemieckich w znanej swej bucie germańskiej o takiej zmianie ani myśleć nie chciało, niewysłuchani dotąd — że się tak wyrażę — „sprawcy” w porze nocnej poczęli różnymi nie dającymi się zetrzeć farbami, zamazywać napisy niemieckie. Skutek jest ten, że kupiec taki z obawy, aby mu na nowo szyldu nie „pomalowano”, gdyby to był napis niemiecki, z bólem serca wywiesza szyld polski. Prasa niemiecka nie może znaleźć dosyć słów na napiętnowanie postępowania tych „malarzy”, których grzecznie nazywa „schmierfinken” (buzgacze), „schmierkami” i t. p. epitetami, przyznać jednak trzeba, że był to jedyny i dość delikatny sposób przypomnienia Niemcom, że znajdują się w Polsce, że w Polsce i ludności polskiej żyją i że jej dlatego napisami niemieckimi prowokować nie powinni. Prasa niemiecka, rozpisując się na temat zamazywania napisów niemieckich, przedstawia to jako „terror” ze strony polskiej, ani słowem oczywiście nie wspominając o tym, że na Śląsku opolskim orgeschowcy nie ścierpieliby ani jednego napisu polskiego.

Hakatyzm Niemców katowickich zresztą najlepiej objawia się w samej radzie miejskiej, w 3 ch czwartych, składającej się z Niemców. Wskutek ustawy, przyjętej przez sejm śląski, według której językiem urzędowym w sejmie, w urzędach i komunach jest język polski, obrady w katowickiej radzie miejskiej odbywać się muszą w języku polskim i wskutek tego zarząd czyli członkowie biura muszą dostatecznie w słowie i piśmie władać językiem polskim. Oczywiście władają nim najlepiej polscy członkowie rady, między którymi znajduje się, na przykład, dwóch byłych redaktorów polskich. Niemcy jednakże nie myślą wpuścić swych polskich kolegów do zarządu. Zarząd co prawda musieli zmienić, ale wybrano znowu samych Niemców, którzy albo wcale, albo tylko bardzo niedostatecznie władają językiem polskim. Przewodniczącym rady miejskiej obrano, mimo protestów frakcji polskiej, posła niemieckiego do sejmiku Rzeczypospolitej, ks. Kraczyńskiego, słabo mówiącego po polsku, drugim przewodniczącym zaś pastora Kiehra, który wogóle nie mówi po polsku a jako sekretarzy jeszcze dwóch innych Niemców.

Na skutek tak jawnie antypolskiego stanowiska katowickiej rady miejskiej, polscy radni gremialnie opuścili salę obrad na znak protestu, zaznaczając, że w takich warunkach i w przyszłości wstrzymają się od udziału w obradach do województwa zaś wniosli protest osobny.

Górny Śląsk dotąd jeszcze nie posiada dogodnych połączeń kolejowych z resztą Polski i dlatego eksport np. węgla górnośląskiego do Polski jest bardzo utrudniony i ograniczony. Zato połączenie z Niemcami jest bardzo dobre i Niemcy też, zwłaszcza obecnie, z powodu braku węgla, wskutek okupacji Zagłębia Ruhry, skwapliwie korzystają z tego wyjątkowego połączenia polskiej części G. Śląska, wykupując węgiel polski. Polska zresztą nic na tym nie traci, bo węgiel górnośląski otrzymuje przemysł polski, ile tylko potrzebuje. Po odliczeniu zapotrzebowania Polski pozostaje jednakże jeszcze około 1.200.000 ton na eksport, i węgiel ten idzie przeważnie do Niemiec. Aby na przyszłość umożliwić lepsze połączenie z Polską, powstała myśl powierzenia rozbudowy połączeń kolejowych między G. Śląskiem a Polską pewnemu konsorcjum amerykańskiemu.

Aleksy Pająk.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depeš.)

— Na posiedzeniu sejmowej komisji walki z drożyzną rozpatrywano wniosek pos. Diamanda w

sprawie walki z drożyzną. Część drugą wniosku o zaprowadzeniu urzędu gospodarczego i część trzecią, dotyczącą zakazu wywozu wszystkich środków żywności, tkanin, skór, na wniosek przedstawiciela Zw. L. N. większością głosów odrzucono.

— Odbyła się u ministra skarbu narada w sprawie warunków, na których nadane być mają w przyszłości prawa banków dewizowych. Postanowiono, że każdy bank, który chce utrzymać lub otrzymać prawa do obrotu dewizowego, musi umieścić w bonach złotych 20 proc. brutto sumy bilansowej z dnia 1 stycznia 1923. Prócz tego każdy taki bank musi do skarbu oddać swe zapasy walutowe. Bank, który nie przyjmie tych zobowiązań, traci prawa banku dewizowego.

— Dzienniki angielskie poświęcają wiele miejsca wiadomościom z Moskwy o powiększaniu armii czerwonej, o buncie chłopskim na Ukrainie, o dalszych procesach przeciw duchownym prawosławnym. „Times” ponownie w artykule wstępnym domaga się odwołania przedstawiciela an-

gielskiego w Moskwie i wydalenia z Londynu misji handlowej sowieckiej.

— „Daily Mail” donosi, że rząd angielski mimo niepowodzenia akcji w związku z procesem arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza, nie omieszcza interwencji u władz sowieckich w procesie Tichona.

— Ze źródeł urzędowych zaprzeczają w sposób kategoryczny doniesieniom niektórych dzienników angielskich, jakoby między Bułgarią a Turcją miały być prowadzone rokowania celem zawarcia sojuszu skierowanego przeciw Grecji.

Sowiety nie chcą wydać arcyb. Cieplaka.

Rząd sowiecki przygotował nowy spis komunistów Polski, których wymiany sobie życzy w zamian za polaków aresztowanych w Rosji. Sowiety atoli dołączają warunek do takiej wymiany, iż nie wydadzą polaków skazanych po 15 marca 1923 r. t. j. między innymi arcyb. Cieplaka i księży katolickich.

RZĄD POLSKI A ŻYDZI.

„Słowo”, wychodzące w Radomiu, podaje ciekawe fakty popierania żydów przez rząd polski.

W okresie wojny wszechświatowej, jej likwidacji i zmartwychwstania państwa polskiego, żydzi zajęli wobec Polski i polaków stanowisko nie tylko niezłomne, ale nawet nieprzejednanie wrogie. Zdrada żydów w szeregach armii, otwarty komunizm, zdraćstwo ze strony żydów jest dziś na porządku dziennym. Zdawałoby się, iż wobec tego stanowiska żydów rząd polski przedsięwzięcie energiczne środki, które położy kres tej nowej koterii, która na gruzach Rzeczypospolitej pragnie wzniesć Judeo-Polonię.

Niestety! Rząd nasz do tej pory zachowywał się wobec tej destrukcyjnej roboty nie tylko biernie, ale owszem popierał ją poniekąd czynnie, bowiem na polskim pastwisku krwi i potu tuczył Toeplitzów, Thonów, Askejuderów i Monstuarojców z czerwono-błędnej trupiarni Kremlu.

W roku 1922 rząd polski dał tylko takie subwencje przemysłowi młynarskiemu na ręce żydów:

- 1) Neumanowi w Białej — 1 miliard; (jeden miliard) mk.;
- 2) Schantzerowi w Tarnowie — 300 milionów;
- 3) Franklowi w Zielonkach pod

Krakowem — 10 milionów mk.;

4) Färberowi w Krakowie — 14 milionów;

5) Sperlingowi w Krakowie — 10 milionów i t. d.

Należy zaznaczyć, że żaden z polaków-chrześcjan subwencji na przemysł młynarski od rządu nie otrzymał.

Takich wypadków mamy tyśiące. Przytoczymy choćby dla większego zadokumentowania naszej tezy — jeszcze dwa wypadki:

W Sieradzu w roku bieżącym na pierwsze półrocze żyd Sztulman, właściciel fabryki słodkich wódek, dostał od rządu 80 milionowy kredyt akcyzjany na 12 procent w stosunku rocznym. A drugi właściciel fabryki wódek w Koninie — żyd Szpilfogel otrzymał od rządu — tylko 300 milionów na tych samych warunkach. Toć przecież niechce się wierzyć!!!

Sztulman był w czasie okupacji niemieckiej szpiegiem pruskim — doradcą okrutnego Schöneggo, komendanta miasta Sieradza. Nikt inny tylko Sztulman rekwirował miedź, mosiądz i inne drogie kruszce na rachunek Niemiec. Obecnie syn jego wyniósł się zagranicę tylko dlatego, żeby nie służyć w armii Polskiej!

Wykrycie tajnej organizacji niem. na G. Śląsku.

Katowice, 17 kwietnia.

„Goniec Śląski” donosi z Hajduków w pow. katowickim, że dzięki czujności miejscowych władz bezpieczeństwa zdołano aresztować większą ilość osobników, podejrzanych o należenie do tajnej organizacji bojowej. Ogółem aresztowano 62 osoby. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że ludzie ci należeli do organizacji niemieckich, mających siedzibę swą po drugiej stronie granicy i wyjeżdżali bardzo często do Bytomia i Gliwic na ćwiczenia wojskowe. Podczas rewizji znaleziono u nich karabiny, lornetki, pistolety, granaty ręczne i inną broń.



SAMOCHOBY
OSOBOWE I CIĘŻAROWE
Lokomotywy, pług, rowery
i motorki do rowerów
DOSTARCZA ZE SKŁADU
Austro Daimler s. a.
KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 1. 2.
732-1 Telefon 3434.
SALON WYSTAWOWY
ulica Sławkowska 1. 11.

Nadszedł świeży transport
PALT LETNICH,
JESIONEK,
854 **GARNITURÓW**
i duży wybór spódn
wszelkiego rodzaju
Magazyn Ubiorów Męskich
H. Zakrzewskiej
Pogoń, Ciepla Nr. 4.

WALKA O MILJONY.

275.

Nie zwracając przeto uwagi na ubiór nieznajomego, wożny wszedł do bankierskiego gabinetu, gdzie na tę chwilę znajdował się sam tylko Verriere, jego wspólnik albowiem wyszedł do kasy.

— Panie... — rzekł wożny wchodząc — jakiś człowiek angielski widocznie. żąda widzenia się z panem Desvignes.
— Niech wejdzie.
Will Scott ukazał się w drzwiach, a złożony ułkon bankierowi, wygłosił parę zdań w najczystszej mowie angielskiej.
— Nie posiadam angielskiego... — rzekł ojciec Anieli; — pan Desvignes wróci za chwilę.
Tu ręką wskazał przybyłemu krzesło.
Scott usiadł, czekając niecierpliwie.
Kilka minut tak upłynęło.

Arnold wszedł wreszcie i za pierwszym rzutem oka poznał Willa Scotta pod jego przebraniem.

— Ty tu? — zapytał po angielsku. — Cóż się stało?... Możesz mówić bez obawy, mój wspólnik nie zrozumie jednego wyrazu.

Scott opowiedział w krótkości podłuchaną rozmowę u Trilbego.

— Ha! — zawołał Desvignes; — wiemy więc teraz, co snują ci ludzie. Dobrze, żeś mnie powiadomił... Wyjdź i czekaj na mnie na rogu ulicy Paon-blanc. Tu wprowadził Scotta do przedpokoju.

— Czego chciał ów Anglik obdarty? — pytał Verriere swego wspólnika.

— Jest to Amerykanin, z którym się kiedyś w Indiach poznałem. Natenczas znajdował się w lepszym położeniu, obecnie przyszedł mnie prosić o jaką pomoc dla siebie.

To mówiąc, Arnold wziął w rękę kapelusz.

— Wychodzę... — rzekł — muszę jechać do domu dla odszukania ważnych papierów, jakich wziąć z sobą zapomniałem, powrócę niezadługo.

Wyszedłszy na stację powozów przywołał fiakra.

— Jedź na ulicę Paon-blanc, co koń wyskoczy... Sto sous ua piwo!

We dwadzieścia minut przyjechał.

Desvignes, przebiegłszy schody z pośpiechem, zapukał do drzwi Agostiniego.

Włoch otworzył je natychmiast.

— Potrzebuję z panem pomóc jaknajprędzej... — wyrzekł. — Wejdzmy do twego gabinetu.

XXI.

— O cóż chodzi? — zapytał Agostini, skoro usiedli obaj.

— Jest prawdopodobnie... jest nawet pewnem, że w dniu dzisiejszym, za kilka chwil być może, ktoś przyjdzie tu do pana.

— Do mnie... — zapytał Włoch — ktoś taki?

— Pewien młody, bardzo młody chłopiec... podrostek prawie.

— W jakimże celu on tu przybędzie?

— Nie wiem, jakiego użyje pozorów na usprawiedliwienie swojej bytności, znam wszakże cel jego odwiedziń, który tak się przedstawia: W sposób nader zręczny zapewne zażąda od pana objaśnień co do pewnego Arnolda Desvignes, niegdyś w Indiach przebywającego, a obecnie wspólnika bankiera, Juliusza Verriere.

— Aha! wymruknął Agostini, patrząc ciekawie na mówiącego — Chodzi więc o owego Arnolda Desvignes, co do którego czyniłem poszukiwania na pańskie zlecenie?

Arnold Desvignes... to ja! — rzekł krótko były sekretarz z Kalkuty.

— Bardzo dobrze... Domyślałem się, że to nazwisko było

panu do czegoś potrzebnem... Mam ja węż, panie...

— Dołącz pan do tego wężu ściślij dyskreję, a zapewnię ci majątek.

— Uważam go jakby mi już był danym... Jakże więc mam się zachować wobec przybyłego, którego mi pan oznajmiasz?

— Zupełnie prosto, swobodnie. Będiesz pan odpowiadał na czynione zapytania. Przedewszystkiem pragnę się oni dowiedzieć o miejscu urodzenia Arnolda Desvignes.

— A zatem?

— Wskaże im pan takowe... rzecz prosta. Nie wyniknie ztąd dlań nic złego. Nie dowiedzą się więcej nad to, o czem mnie pan powiadomił po swoim powrocie z Bieve...

D. c. n.

Powstanie antysowieckie na Podolu rosyjskim.

Wymordowano wszystkich urzędników bolszewickich. — Na całym pograniczu ruch ustał. — Polska granica dobrze strzeżona.

Lwów, 27 kwietnia.

Do „Gaz. Por.” donoszą z Podwoleczysk:

„W dalszym ciągu na pograniczu nad Zbruczem dochodzą wiadomości, że powstańcza „ru-chawka” ludności przeciw władzom sowieckim objęła przestrzeń pomiędzy Kamieńcem Podolskim a Płoskirowem i Starokonstantynem.

Jak twierdzą uchodźcy, powstańcy na tej linii wymordowali prawie wszystkich funkcjonariuszy sowieckich. Kilka małych oddziałów krasnoarmiejców i garstka urzędników sowieckich, pełniących służbę wzdłuż Zbrucza, nie mają żadnego połączenia z swoimi przełożonymi i z pewną rezygnacją oczekują, co się z nimi stanie.

Na całym pograniczu ruch ustał, a o jakimś handlu niema mowy. Po wsiach, położonych po stronie sowieckiej, panuje przygnębienie, ludności brak soli i nafty.

Komunikacja między Polską a sowiecką Rosją przez suchą granicę zamknięta zupełnie. Do Podwoleczysk tylko dwa razy w tygodniu przychodzą pociągi rosyjskie, a to w niedziele i środy; polskie zaś pociągi do Wołoczysk odchodzą w poniedziałki i czwartki. Wszystkie te pociągi są próżne.

Granicy polskiej strzeże wojsko policja państwowa i straż graniczna.

Przytrzymanie transportu metali. W tych dniach organy policji przytrzymały w Oświęcimiu wielki transport metali, który usiłowało wywieźć do Niemiec.

Kto jest właścicielem biżuterji miliardowej wartości? Z Baranowicz donoszą, że schwytano tam chłopą, Józefa Wronę, który chciał sprzedać biżuterję miliardowej wartości. Znalaziono przy nim 4 złote zegarki firm szwajcarskich, złotą obrączkę ślubną z cyframi: 20. 1. 1912, 2 złote ciężkie łańcuszki, złote łyżki i łyżeczki, papierosnicę i wiele innych.

Nowa miejscowość kąpielowa. W Pucku spółka kapitalistów zakupiła większe parcele ziemi i lasów na półwyspie Helu pod Jastarnią, gdzie zamierza wybudować nową miejscowość kąpielową nad Bałtykiem. — Wybudowany będzie kurhaus, połączony z pensjonatem, hotelem i restauracją.

Otwarcie ma nastąpić jeszcze w tym sezonie. Rozpatrywana jest

również sprawa uzyskania dogodnej komunikacji z Puckiem.

Ilu mieszkańców posiada Częstochowa? Według magistrackiego wykazu o ruchu ludności m. Częstochowy w dn. 1 kwietnia r.b. do ksiąg mieszkańców stałych tego miasta zapisanych było ogółem 82,342 osoby, z tego 37,835 mężczyzn i 44,508 kobiet.

Na 10 lat ciężkiego więzienia. Aresztowanych o szpiegostwo: studenta żyda Herszordera i stud. żydówkę, Steinównę sąd w Przemyślu skazał na 10 lat ciężkiego więzienia Herszordera i na 10 miesięcy więzienia Steinównę.

PODZIĘKOWANIE.

Za łaskawe udzielenie bezpłatnie dla Przytułku sierot w Niegowonicach 150 korcy węgla, Komitet Opieki nad Przytułkiem składa niniejszem Szanownej Radzie Zjazdu w imieniu swoim i wdzięcznych dzieci jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekretarz: Antoni Goraj.

Prezes: Dr. Adam Piwowar.

Reformy Mussoliniego.

Rzym, 27 kwietnia.

Prezydent ministrów Mussolini opracował projekt nowej ustawy ograniczającej ilość ministrów. Równocześnie rząd nosi się z zamiarem zmniejszenia liczby deputowanych do parlamentu włoskiego.

Z konferencji lozańskiej.

Lozanna, 27 kwietnia.

Na drugiej konferencji pokojowej delegacja turecka zdołała osiągnąć poważne ustępstwa, dotyczące sprawy skreślenia odszkodowań dla cudzoziemców za dokonane w czasie wojny konfiskaty ich majątków.

Ustąpienie dyrektora departamentu kredytowego.

Warszawa, 27 kwietnia.

Dyrektor departamentu kredytowego p. Statkiewicz opuścił swe stanowisko i udał się na dłuższy urlop z powodu choroby. Stanowisko jego obejmie p. Młynarski b. dyrektor urzędu emigracyjnego.

Starcia robotników polskich z niemieckimi w Zagłębiu.

Berlin, 27 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi, że na kopalni skarbowej i w okolicy Bue przyszło do starcia między robotnikami niemieckimi a polskimi i czeskimi, w czasie którego po obu stronach byli ranni.

Nowa czerwona gwardja.

Moskwa, 27 kwietnia.

Wobec nieufności bolszewików do obecnego składu armji postanowiono utworzyć specjalne oddziały milicji komunistycznej, złożone wyłącznie z robotników i chłopów, wypróbowanych komunistów. W ten sposób ma być utworzone 10 dywizji, które będą rozrzucone po wszystkich głównych centrach Rosji.

Echa stracenia prałata Butkiewicza.

Bruksela, 27 kwietnia.

Senat w związku z egzekucją prałata Butkiewicza, powziął wczoraj jednomyślną uchwałę przeciw metodom terroru, stosowanym przez sowieży. Przemawiali w tej sprawie: senator Rutten (katolik), Lecon (socialista) i Goblet d'Alvielle (liberał). Minister spraw zagranicznych Jaspard, podnosząc znaczenie solidarnej manifestacji wszystkich partji, przyłączył się do protestu w imieniu rządu.

Wizyta eskadry lotniczej francuskiej w Warszawie.

Warszawa, 27 kwietnia.

W przyszłym tygodniu równocześnie z wizytą marszałka Focha, przybędzie również do Warszawy bojowa eskadra lotnicza francuska, która weźmie udział w uroczystościach w dniu 3 maja.

Proces przeciw 40 rusinom o gwałt publiczny.

Lwów, 27 kwietnia.

Dzisiaj przed sądem orzekającym rozpoczął się proces prze-

Z przed 50,000 laty.

WYKOPALISKA ANGIELSKIE.

Po wojennej przerwie archeologowie podjęli gorliwie pracę. Najnowsze wyniki ich badań podajemy za prasą angielską.

W Stonehenge w południowej Anglii szereg ogromnych, skłóno ściętych kamieni otacza regularnym, geometrycznym kołem rozległą równinę. Utworzenie tego, jedyne w świecie kamienno-ego czestokołu, przypisywano oddawna przedhistorycznym kapłanom celtyckim; nie umiano wszakże wytłumaczyć jego celu, teraz dopiero zabrano się do systematycznego rozkopywania tej równiny i w ten sposób część zagadki rozwiązano. Znalaziono bowiem ślady świątyni, obserwatorium astronomicznego, targowiska... areny wyścigowej. Na podstawie tych badań uczeni orzekli, że jest to najdawniejszy zabytek społecznej organizacji angielskiej, że w czasach, kiedy w całym kraju panowało prawo silniejszego, kapłani utworzyli ten krąg święty, którego nie wolno było przekroczyć z bronią w ręku. Tutaj w spokoju i bezpieczeństwie można się było oddawać modlitwom, handlowi i sportom, co z całej Anglii ścigały pielgrzymki. Ale uczonych czekała druga jeszcze ciekawsza zagadka. Kamienie, których użyto do utworzenia świętego kręgu, pochodziły z sąsiednich wzgórz. W środku jednak znajduje się drugi krąg mniejszy, utworzony z kamieni; jakich w Anglii niema, które tu chyba sprowadzono umyślnie z Irlandji. O-
tóż badania wykazały, że ten krąg pochodzi z o wiele dawniejszej, przedceltyckiej epoki, z epoki kamiennej i że go zbudowano jakie 20 do 50 tysięcy lat temu!

Jak ludzie, których jednym narzędzie były krzemienne toporki, zdołali z Irlandji przetransportować te potężne głazy — pozostanie chyba wieczystą tajemnicą. O jej rozwiązanie pokusiłby się można jedynie w Australji, gdzie po dziś dzień żyją ludzie, kulturą i zwyczajami będący dotąd na poziomie epoki kamiennej. W północno-zachodniej Australji znajduje się bowiem szmat kraju rozległości 64 tys. mil ang., niedostępny europejczykom ze względu na brak wody.

Tam przechowały się pierwotne plemiona tubylców, będące dziś na niższym bodaj poziomie cywilizacyjnym, niż mieszkańcy przedhistoryczni Stonehenge przed 50

tys. laty. Koczownicy ci bałwo-chwalcy żyją dotąd w pierwotnej epoce kamiennej z jedną myślą: odkrywania coraz nowych źródeł, pozwalających utrzymać się przy życiu. Tych, co im nie mogą nadać w pochodach, zabijają, zjadają ich zwłoki, gdyż o żywność tam ciężko. A że w zetknięciu z cywilizacją wymierają, rząd wspólnoty australskiej zabronił białym wstępu do ich kraju, nawet misjonarzom; jedynie uczeni uzyskać mogą pozwolenie wstępu, celem badania sposobu życia ludzi z epoki kamiennej.

Taka właśnie ekspedycja ma wyruszyć tam w maju r.b. i wyrwać z otchłani tajemnice ludzi z przed 50,000 lat.

Z kraju.

Ujęcie rabusiów biżuterji wielomilionowej wartości. W tych dniach policja śledcza w Warszawie wykryła w mieszkaniu niejakiej Gajewskiej przy ul. Mokotowskiej olbrzymią ilość biżuterji. Jak się okazało z dalszego dochodzenia, biżuterja ta pochodziła z kradzieży w jednej z firm jubilerskich w Grudziądzu, ograbionej kilka tygodni temu z precjozów wartości dwustu milionów marek. Gajewska otrzymała biżuterję od córki swej, której kosztowność doręczył jeden ze znanych złodziei włamywaczy — Zabawski. Winnych kradzieży osadzono pod klucz.

Wycofanie znaczków górnośląskich. Z dniem 1 maja r.b. specjalne znaczki pocztowe dla Górnego Śląska zostaną wycofane z obiegu i na ich miejsce zostaną wprowadzone zwykłe znaczki pocztowe w walucie polskiej. Niewiadomo co stanie się z dość pokaźnymi zapasami znaczków w walucie niemieckiej, które zostaną wycofane, czy zostaną zużyte aż do wyczerpania, czy też będą zmagazynowane, a b. czekać sprzedaży z licytacji dla filatelistów.

Tylko... 65 proc. żydów. — Do nowo utworzonego oddziału P. K. K. P. w Równem, do działu dyskontowego, a więc b. ważnego w operacjach P. K. K. P., powołano aż 65 proc. żydów.

TELEGRAM Y.

(Przez telefon.)

Nadzwyczajne posiedzenie sejm.

Warszawa, 27 kwietnia.

Marszałek sejm Rataj zwołał na dzień 4 maja nadzwyczajne posiedzenie sejm, celem załatwie-

nia ostatecznego ustawy o podatku przemysłowym, którą senat ma już uchwalić dnia 1 maja.

Apelacja polaków u przedstawiciela Watykanu.

Kowno, 27 kwietnia.

W tych dniach szereg delegacji polskich zgłosił się do przebywającego obcnie w Kownie nuncjusza apostolskiego dla państw bałtyckich, biskupa Zecichiego. Delegacje przedstawiły mu zażalenia w sprawie rugowania języka polskiego z kościo-

tów katolickich oraz w sprawie eksterminacyjnej polityki biskupa Karewicza wobec polaków, zaznaczając jednocześnie, że rozpolitykowanie duchowieństwa na Litwie w znacznej mierze zawdzięczać należy biskupowi Karewiczowi.

Pościg za bandytami.

Warszawa, 27 kwietnia.

Akcja pościgowa za bandytami zbiegłymi z więzienia mokotowskiego dotychczas nie dała wyników. Oddziały policyjne ściga-

jące bandytów, znajdują się od kilku dni w nieustannym marszu. Dzisiaj odeszły na teren akcji nowe posiłki policyjne.

Aresztowanie zdrajcy.

Katowice, 27 kwietnia.

Aresztowanie osławionego separatysty Kustosa, redaktora „Głosu Górnośląskiego”, wywołało zrozumiałe zadowolenie. Według informacji, zasiągniętych z pewnego źródła, Kustosa aresztowano za t. zw. dyplomatyczną zdradę kraju. Rozprawa będzie się prawdopodobnie odbywała przy

drzwiach zamkniętych. Dotychczas wiadomo tylko, że wskutek zdrad Kustosa aresztowano w Niemczech wielu polaków. Ponadto udało się policji ująć wspólnika Kustosa, niejakiego Stachowiaka, który przed 2 tygodniami zbiegł z więzienia śledczego w Katowicach.

Jaworzyna przyznana Polsce.

Warszawa, 27 kwietnia.

Podczas debat nad kwestją Jaworzyny w sejmie czeskim, dr. Kaska dał wyraźnie do poznania, że kwestja Jaworzyny będzie przez radę ambasadorów rozstrzygnięta w sposób pomyślny dla Polski.

Z tego powodu Benesz stał się przedmiotem bardzo silnych ataków ze strony nacjonalistów czeskich. Równocześnie prasa niemiecka donosi, iż rada ambasadorów załatwiła sprawę Jaworzyny na korzyść Polski.

Podatki będą tym większe, im niższy będzie kurs marki.

Warszawa, 26 kwietnia.

Według nowej ustawy o podatku dochodowym, skala podatkowa, jest ruchoma i w brzmieniu zawartym w ustawie obowiązuje tylko na pierwszy kwartał roku podatkowego 1923 roku.

Poczynając od drugiego kwartału kalendarzowego roku podat-

kowego 1923 r., minister skarbu poda do publicznej wiadomości odrębnym rozporządzeniem na każdy kwartał kalendarzowy skalę, według której należy w danym kwartale kalendarzowym potrącać podatek od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

iwko 40 chłopom i robotnikom ruskim ze wsi Swiatasów (powiat Sokal), oskarżonym o gwałt publiczny i napad na kolonistów mazurów z dwóch sąsiednich kolonji. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Doszczętnie obrabowanie magazynu mundurowego we Lwowie.

Lwów, 27 kwietnia.

Magazyn wojskowy 14 pułku ułanów jazłowieckich we Lwowie został obrabowany z wielkiego transportu nowych mundurów. Zorodniarze ogołocili magazyn doszczętnie. Szkoda wynosi około 150 milionów marek. W związku z tą kradzieżą żandarmerja wojskowa aresztowała dzisiaj jednego sierżanta i kilku ułanów.

Sowiety ponownie prowokują Anglię.

Warszawa, 27 kwietnia.

Wiadomości o zagrąbieniu przez władze sowieckie drugiego statku rybackiego angielskiego, wywołały w Londynie nowe gwałtowne oburzenie przeciwko bolszewj.

Na posiedzeniu izby gmin za-interpelowano w tej sprawie sekretarza spraw zagranicznych, który oświadczył, że zachowanie się rządu sowieckiego wywołało u rządu i narodu angielskiego jak najgłębsze oburzenie.

Rząd angielski wysłał do sow-depji natychmiast bardzo silne ostrzeżenie i polecił swemu przed-stawicielowi w Moskwie poczynić wszystko, aby zniewolić so-wiety do uwolnienia rybaków angielskich. Na zapytanie przed-stawiciela „partji prac”, czy rząd wie o tem, że kraj nie chce być wmieszany w nową wojnę, sekretarz stanu odpowiedział po-twierdzająco i zaznaczył, że rząd nie zaniedba żadnego środka, a-żeby wywrzeć nacisk pokojowy na Moskwę.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 27 kwietnia.

Dolary — — 43730
Franki szwajc. — 8000
Franki franc. — 3000
Funt szterl. — 204.000
Marki niem. — 1.80
Korony czeskie — 1300

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 kwietnia.

Dolary — — 45.500
Franki franc. — 3155
Funt szterl. — 217.000
Marki niem. — 1.50
Korony czeskie 1400
aust. — 68 1/4

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 27 kwietnia.

Dolary — 28.500
Marki pols. — 62

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 27 kwietnia.

Dolary — 27.000
Marki polskie — 61 1/2

Ofiary.

Mk. 2.000.000 ofiarowane przez pp. Wiktora Filipczyńskiego oraz Jerzego Wolfa, ogłoszone we wczorajszym numerze „Iskry”, zostały wpłacone bezpośrednio przez ofiarodawców do kasy koła opieki przy Gimnazjum Państwowym im. Emilji Plater.

KUPUJCIE BONY ZŁOTOWE.

WAZNE DLA FABRYK I HUT ZAGŁĘBIA!

IGNACY FOGELGARN, inżynier chemik
Będzin, ulica Sączewska Nr. 15

poleca w dowolnej ilości:

kwas siarkowy 66 Bé i kwas solny 19/21 Bé w balonach szklanych, alun potasowy mielony, sodę bicarbona wenale i D. A. B. 5. szkło wodne 38 Bé, sodę amoniakową i kaustyczną oraz inne artykuły chemiczne po cenach konkurencyjnych.

Dostawa natychmiastowa. Dostawa natychmiastowa. Udziela również porad techno-chemicznych, przyjmuje nadzór wytwórni chemicznych i udoskonalam produkcję. 862-2

Z ukończeniem akademji F. H. O. w Frankfurcie nad Menem

NOWOOTWORZONA PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

p. f.

S. CISZEWSKI i J. GAWRON

744

przy ul. RYBNEJ Nr. 15, m. 4, I p.

zawiadamia Sz. publiczność, iż przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące po cenach możliwie przystępnych. Wykonanie solidne.

Sprzedż materiałów budowlanych

Cement, gips, trzcina, wapno, papa dachowa, smoła, gwoździe, karbolin i t. d.

Poleca. Skład benzyny, nafty, olejów mineralnych, cylindrowych i maszynowych

F. Klepfisz Sosnowiec, ul. Nowo-Kościelna 341-2 vis á vis Dworca Dęblńskiego.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i kąpieli błotnych

532-4

znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przynicioci, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty

od 11 maja do 20 września

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

KONKURS

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza konkurs na posadę dyrektora Miejskiej Wieczorowej Szkoły Doksztacającej dla młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiołstwie i handlu. 843-1

Wymagana praktyka pedagogiczna, pożądaną wyższe wykształcenie techniczne. Posada do objęcia od dnia 1-go sierpnia. Warunki do omówienia. Podania z życiorysem składać do Wydziału Szkolnego Magistrat Sosnowiec do dnia 1-go czerwca.

KRAWIEC MĘSKI

wykonawca wszelkie roboty według najnowszych mód.

UL. PIŁSUDSKIEGO 36.

K. ZGNIŁEK. 902



POSZUKUJE

KONCESJONARIUSZA

bez kapitału na skład wódek względnie z trafiką.

Zgłoszenia piśmienne do adm.

„Iskry” dla okaziciela banknotu

5000 Nr. 579068. 836-1



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-12

Do sprzedania maszyna do szycia pierścieniowa używana za 450.000 Grodziec ul. Zielona, Wojciech Katolik. 823-1

Cykloneta, motocykl, rower damski, motor pół konia 110 — do sprzedania. Będzin Kołtataja 17, Rutkowski. 865-2

Fortepian Wiedeński A. Pokorna, rower z motorem sprzedam zaraz. Kęsiek kopalnia Miłowice. 874-3

Sprzedam 2 domy parterowe z dwoma sklepami, 4 mieszkaniami i warsztatem rzeźniczym w Zawierciu. Warta. Czeladź, Bytomska, Hańce. 834-3

Sprzedam motocykl trzyczylindrowy awucylindrowy z przyczepem trzechosobowym i kierownicą samochodową w przyczepie. Czeladź, Bytomska, Hańce. 885-3

Okazyjnie sprzedam sklep z całem urządzeniem restauracyjnym, przy legie dwa pokoje z kuchnią, punkt bardzo dobry powód wyjazdu. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 899-3

Do sprzedania dom dwupiętrowy o 20 ubikacjach w tym sklep frontowy. Zgłoszenia: Górny Śląsk, Szarlej — Upustowa 8, Kaika. 886-2

Zęby sztuczne nawet połamane, zło-to, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrze-jowska 5. 130

Sprzedam gramofon i łożko olszowe. Modrzejów ul. Henryka 11, II pię-tro, dom Wawrzyńska. 900

Kartofle sprzedaje wagonowo Pol-skie Haudlowo-Przemysłowe To-warzystwo „Hejnał” w Gorzkowicach. Adres poczt. i tel. Hejnał-Gorzkowi-ce. Ustne informacje udziela się w biurze „Hejnał” przy sklepie Stow. Spoż. „Jedność” w Gorzkowicach. 889-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Czeladnik szewski do robót obsta-lunkowych potrzebny, Ksawera Traktowa 4, Biednarczyk. 863-1

Potrzebna samodzielna gospodyni z dobrym gotowaniem, do wzoro-wego wychowania dzieci — w wieku od lat 25 do 30, uczciwa, przystojna z dobrymi referencjami. Wiadomość w Grodzie, Pasteczko. 1008-2

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Konstantynów, Niepielska. 887-2

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Inteligentna panienka poszukuje za-jęcia do jednego, ewentualnie dwój-ga dzieci. Klimontów, M. Bielecka. 1003-3

Buchalter samodzielny, młody, nad-zwyczaj zdolny, przestrzegający porządku pracy, gruntownie wyrobio-ny biurowo, z dłuższą praktyką han-dlową, obejmie posadę najchętniej w przemyśle kolonizacyjnym. Łaskawe o-ferty pod „Sumiennosc”. Biuro Ogło-szeń, Hławski, Sosnowiec. 1004-2

Lokale.

200 mk. za wyraz.

Wynajmę pokój umeblowany dla 2 kawalerów kolejarzy, pierwszeń-stwo maszyniści. Zabkowice, dom P. Lenarczik. Marcela Gajek. 905-2

Letnisko bardzo wygodne 2 pokoje z kuchnią, godzinę koleją. Stacja, o-gród, las, rzeka, aprowizacja na miej-scu. Wiadomość Dąbrowa Sobieskie-4, sklep. 907

Letnisko z pensjonatem w Sławko-wie u dr. Wasilkowskiej. Miesz-kanie słoneczne, ogród, kąpiel rzecz-na. Dla pańienek opieka i pomoc w naukach. 903

Zamienię sklep z pokojem i kuchnią w Pogoni na mieszkanie dwupo-kojowe ewentualnie jednopokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra”. 863-3

Różne.

200 mk. za wyraz.

Ostrzeżenie.

W dniu 26 b.m. pożyczylem roweru H. Janikowi, który miał mi go natych-miast zwrócić. Ponieważ tego nie u-czynił, a nawet podobno z rowerem uciekł w niewiadomym kierunku prze-to ostrzegam przed kupnem od niego wspomnianego roweru. Mieczysław Rojek. 1006

50 tysięcy nagrody otrzyma znalaz-ca, który przyprowadzi psa, czarny, młody wysoki z dość długą sierścią, wabi się „Murzyn”. Nowo-pogońska 24, mieszkaia 8, II piętro. 890-2

Zaginął pies wilk wabi się „Lux”, uprasza się o odprowadzenie za sowitem wynagrodzeniem do nowych domów T-wa Sosnowieckiego na Po-goni, Przedwolski. Nieprawego wła-ściciela pociągnę do odpowiedzialno-ści sądowej. 894-3

Koncesjonowana szkoła pisanja na maszynie H. Lewkowicza, Będzin Sączewska 29, uczy pisać na maszy-nach systemem amerykańskim. Wy-daje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 867-2

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Bednarski Bronisław zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin. 906-3

Jan Pochwański zgubił książkę chle-bową wydaną przez kop. „Hrabia Renard”. 604

Józef Piechulski zgubił książkę kar-bidową wydaną przez kop. „Hr. Renard”. 896

Janowi Sobala skradziono tymczaso-we zaświadczenie demobilizacji wydane przez dow. 2 p. saperów ka-niowskich. 891-3

Nierze Ludwik zgubił wojskową książeczkę wydaną przez PKU Będzin. 888

Michał Głowacki zgubił kontramar-kę wydaną przez kop. „Hr. Re-nard”. 892

Dwerek Feliks zgubił dokument wojskowy wydaną przez PKU Będzin. 810-1

Kwieciek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez hutę „Kon-stanty”. 812-1

Jagło Michał zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Reden”. 813-1

Edward Franciszek Cisowski roczn. 1892 zgubił kartę odroczenia wy-daną przez PKU Będzin w roku 1921 816-1

Tomasz Stachurka zgubił kartę po-wołania wydaną przez PKU Bę-dzin i dowód osobisty wydany przez gminę Koziów. 817-1

Jan Stachurka zgubił kartę powoła-nia wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Koziów. 818-1

Feder Fela, zamieszkała w Będzinie Czeladzka 23 zgubiła na targu w dniu 20 kwietnia br. patent na drob-ny handel łóciówką i bielizną IV ej kategorii. 820-1

Bujczuk Lida zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę w Koziegiłowach, powiat Bę-dzin. 821-1

Zgubiono kwit zastawowy wydany przez Oddział PKKP w Krakowie l. 3256. — dn. 12/3-1921 na dwie 4% premjówki Nr 1494184 i Nr 2070022 na nazwisko Marji Grossowny na kwo-tę pożyczki mkp. 1500. 829-2

Marcinowi Foltynowi skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Lelów. 832-2

Dane Jozek Rzeżak zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca i świadectwo na konia. 833-1

Rafałowicz Gabriel zgubił zaświad-czenie na konia wydane przez Magistrat m. Sosnowca. 834-1

Genowefa Gabala zgubiła dowód o-sobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 839-1

Władysław Świerdza zgubił tymcza-sowe zaświadczenie demobiliza-cji wydane przez P.K.U. Częstochowa 841-1

Stefan Prześlica zgubił kartę demo-bilizacji wydaną przez P.K.U. Mie-chów. 842-1

Franciszek Kubicz zgubił kartę de-mobilizacji wydaną przez szw. za-pasowy żandarmerji w Warszawie, zaświadczenie żandarmerji połowej wydane przez 1 dyw. w Wilnie i za-swadczenie policyjne komendy III-go okręgu. 844-1

Janowi Kozakowi skradziono tym-zasowe zaświadczenie demobili-zacji wydane przez kom. kadry baonu zapasowego 1 p.p. Leg. Stara Jabłon-na rocznik 1900. 850-1

Harc arek Marcjanna zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 852-1

Stefan Czekał zgubił kartę demobili-zacji wydaną przez 4 p. Legionów w Kielcach i tymczasowe zaświadcze-nie jako dowód wydane przez gm. Książ-Wielki. 859-1

Bił Józef zgubił kartę beztermino-wego urlopu wydaną przez PKU Radom, dowód osobisty wydany przez gminę Gębarzów, oraz 14 tysięcy mar-ek. Łaskawy znalazca pieniądze za-trzyma, a dowody zwróci do „Iskry” w Będzinie. 861-2

Mitas Franciszek (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 11 p.p. w Bę-dzinie. 864-1

Baran Józef (r. 1900) zgubił tymcza-sowe zaświadczenie demobiliza-cji wydane przez Dowództwo IV Dy-onu samochodowego we Lwowie. 866-2

Stanisław Lipski zgubił kartę powo-łania wydaną przez PKU Będzin. 871-2

Bytowski Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez 3-cią kol. zap. samochodową w Częstochowie. 876-2

Rubin Majer Feder zgubił tymczaso-we zaświadczenie demobilizacji wydane przez 20 pp. w Krakowie.

Mogielski Marceli zgubił kartę po-wołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 883-2

Bracik Jozef (r. 1888) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 1009-3

Stano Janowi skradziono kartę de-mobilizacyjną wydaną przez PKU Miecnów. 908-3

Kubański Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer”. 909-3

Jan Wierak zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Kazi-mierz”. 1002

Szymon Kocot zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez kop. „Hr. Renard”. 1001

Grajwoda Bonifacy zgubił książecz-kę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mortimer” w Zagorzu. 808-2

Z rad miejskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Sosnowiec, 28 kwietnia.

Na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej, po odczycie korespondencji, przystąpiono do dyskusji nad nagłymi wnioskami, z których najważniejszy był wniosek magistratu w sprawie budynku dla sądu okręgowego. Sprawa ta równocześnie miała być przedmiotem dyskusji na posiedzeniach rady miejskiej w Będzinie i Dąbrowie. Ministerjum sprawiedliwości poleciło dać termin dla odpowiedzi tutejszym samorządom do 1 maja i gdyby do tego terminu ministerjum nie otrzymało odpowiedzi, wówczas sąd okręgowy z Sosnowca zostanie przeniesiony do Częstochowy. Pertraktacje z firmą C. G. Schön co do wydzierżawienia pałacu, o tyle posunęły się, że pp. Schönowie godzą się na wydzierżawienie pałacu na okres 5 jednak tutejsze samorządy muszą zgodzić się na przeprowadzenie pewnych rekonstrukcji oraz zaprowadzenie wodociągów i innych instalacji, wyłożyć dość poważną sumę w wysokości 180 milionów marek. Na ten cel rada uchwaliła 75 milj. mk., resztę kosztów mają ponieść Dąbrowa, Będzin, Zawiercie i Czeladź.

Następnie uchwaliła rada miejska nie sprzedawać karetki pogotowia ratunkowego i przeznaczyć 7.250.000 mk. na kosztą spisu dzieci w wieku szkolnym.

Po przystąpieniu do porządku obrad, uchwalono zaciągnąć pożyczkę od skarbu państwa w wysokości 25 milionów mk. na budowę szkoły przy ul. Wawel, poczym przystąpiono do interpe-lacji radnego Moszkowskiego i Judenherca, co do otwartego listu dr. Stawińskiego, umieszczonego w Nr. 70 „Iskry”. Przy tej sprawie okazało się jak mało wyro-bienia politycznego posiadają nasi radni, skoro na tak bagatel-ną sprawę stracili 4 godziny, by wreszcie dojść do przekonania, że dr. Stawiński mógł i miał prawo do obrony swej osoby.

Dyskusja w tej sprawie, gdzie zadraśnięto ambicję kilku rad-nych, ciągnęła się bardzo długo, zabierali głos wszyscy ci, którzy stale lubią gwarzyć, a zakończyła się wniesieniem przez r. Michla wniosku następującej treści: „za wszelką działalność pracowników magistratu odpowiedzialne jest wobec rady miejskiej prezydent magistratu. Stosunek pracowników miejskich do magistratu i rady miejskiej winien być ujęty regu-laminem służbowym. R. m. nie jest powołana do ustalania za-kresu takiego regulaminu. Wobec powyższego r. m. przechodzi na interpelację radnych Judenherca i Moszkowskiego do porządku o-brad”. Za wnioskiem r. Michla głosowało 10 radnych, lecz i prze-ciwno było 10 głosów, wobec tego na najbliższym posiedzeniu rady nastąpi ponowne głosowanie.

Następnie przystąpiono do kwe-stji plac pracowników miejskich, służby szpitali i do sprawy, doty-czącej wynagrodzenia członków zarządu miasta za posiedzenia. Radny Perelmann, referent komi-sji skarbowej, domagał się pod-wyżki plac dla pracowników miej-skich, którzy w Sosnowcu są gorzej wyposażeni aniżeli ich koledzy, pracujący w magistracie w Bę-dzinie i Dąbrowie. Rada miejska uznała za słuszny projekt komisji skarbowej. Postanowiono wyrów-nać pracownikom pensje za sty-czeń, luty, marzec i kwiecień rb., a na przyszłość place będą regu-

lowane wedle orzeczeń komisji do badania wzrostu drożyzny w Sosnowcu, a nie jak dotychczas, wedle podwyżek urzędników, pra-cujących w przemyśle metalowym. Następnie podzielono place na 19 grup, oraz przyznano pensję miesięczną prezydentowi miasta 3.500.000 mk., a wiceprezento-wi 2.800.000 mk. łącznie z koszta-mi reprezentacyjnymi. Co się zaś tyczy członków zarządu miasta, to ci otrzymają 50.000 mk. za każde posiedzenie. Natomiast służba szpitalna pobierać będzie place takie, jakie obowiązują w kasie chorych.

Na tym czwartkowe posiedze-nie zamknięto.

Z rady miejskiej w Będzinie.

Ostatnie posiedzenie rady miej-skiej w Będzinie odbyło się pod przewodnictwem radnego Rubin-lichta, przy udziale 18-tu radnych.

Po odczycie protokołu z po-przedniego posiedzenia rady, roz-patrywano przedewszystkiem spra-wę udziału Będzina w pokryciu kosztów utrzymania sądu okręgo-wego w Sosnowcu, wynoszących na rok bieżący 25 milionów mk.

Wobec krytycznego stanu fi-nansów miejskich, rada wy-powiedziała się przeciwko wzięciu udziału i odmówiła kredytu.

Następnie odczytano list woje-wództwa w sprawie wykluczenia z grona rady radnego Pejsachs-ona, jako urodzonego poza grani-cami państwa polskiego i niepo-siadającego przynależności pol-skiej.

Wychodząc z założenia, że sprawa obywatelstwa radn. Pej-sachsona nie jest ostatecznie roz-strzygnięta przez władze wyższe, wybrano komisję z 3 osób, która na następnym posiedzeniu ma złożyć w tej kwestii swe wnio-ski.

Zauważyć należy, iż jest to już drugi usunięty radny, w swoim bowiem czasie województwo u-sunęło również radnego Wein-zlehera, jako koncesjonariusza rzeźni miejskiej.

Następnie rada przyjęła do wiadomości zatwierdzenie statu-tów na rok bieżący szkolnego i na opiekę społeczną, z zastrzeże-niem co do redukcji przez wła-dze nadzorcze stawek podatko-wych; przyjęto do wiadomości zatwierdzone statuty o podatku od psów. Opłaty kancelaryjne i za czynności urzędowe, jak rów-nież opłaty targowe i od zwie-rząt podwyższono, zgodnie z wnioskiem magistratu, dziesięcio-krotnie.

Namiętne debaty wywołała sprawa podwyższenia opłat od ziemi ornej i placów.

W roku ubiegłym rada uchwa-liła podatek na rok bieżący w wysokości 3 tysięcy mk. od moga.

Skutkiem dewaluacji marki, magistrat proponował, aby wła-siciele, posiadający do 5 morgów ziemi ornej płacili po 9 tys. z morga, powyżej zaś 5 morgów, 30 tys. z morga.

Place zaś, których nie było w pierwotnym projekcie, magistrat proponuje obłożyć podatkiem w wysokości 300 mk. od metra kwadr.

Wniosek ten wywołał istną bu-rzę i radni tak zostali zelektry-zowani, że jednocześnie przema-wiało po trzech mówców.

Ponieważ dyskusja w tej spra-wie nie mogła wejść na tory re-

alne i mając na względzie zmę-czenie radnych i spóźnioną porę, zbliżała się bowiem godz. 12, przewodniczący zamknął obrady, wyznaczając dalszy ciąg posie-dzenia na poniedziałek.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Rzecz stała się niebywałą, ra-da miejska quorum miała.

Spowodowały to prawdopodob-nie różnego rodzaju wieści o gimnazjum męskim, to też na posiedzenie przybyło aż 22 rad-nych, co w Dąbrowie naprawdę zdarza się raz do roku.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego, p. K. Srokow-skiego, odczytano protokół z po-przedniego zebrania, poczym prezydent, dr. Piwowar, referował sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego, w którym za-znajdował radę z wynikami po-dróży swej do Warszawy, gdzie zabiegał o uzyskanie środków na budowę szpitala miejskiego i w t. p. sprawach.

P. prezydent odczytał także list województwa w sprawie komisji radzieckiej do zbadania rzeko-myh nadużyć zmarłego inżynie-ra miejskiego.

W liście tym województwo zawiadamia, że rada przekroczy-ła zakres swej kompetencji, kon-trola bowiem i władza dyscypli-narna nad pracownikami miejski-mi należy wyłącznie do zarządu miasta.

Następnie p. prezydent odczy-tał tekst depeszy wysłanej do różnych władz w Warszawie w sprawie katastrofalnego braku wo-dy w mieście.

Jeden z radnych zakomuniko-wał, że do zbadania tej kwestji na miejscu przyszedł wkrótce do Dąbrowy komisja, z udziałem biegłych i posłów, p. prezydent zaś zaznajomił radę z odpisem listu, wysłanego przez ministerjum do tow. zainteresowanych, w którym władze oświadczają, że winni braku wody, na podstawie roz-porządzenia nadzwyczajnego ko-misarjatu do walki z epidemjami, będą karani w drodze admini-stracyjnej dotkliwymi karami pie-niężnymi i aresztem.

Po załatwieniu spraw powyż-szych p. prezydent wystąpił z wnioskiem nagłym o kredyt w wysokości 150 milj. na rozbu-dowę gimnazjum męskiego.

Sprawa przedstawia się nastę-pująco: kiedy magistrat uzyskał upaństwowienie uczelni, zobowią-zał się do wystawienia odpowied-niego gmachu a ponieważ ze względu na prerażliwą dewa-luację marki zrealizowanie proje-ktu było niewykonalne, wybudowa-no prowizorium na tymczasowe pomieszczenie gimnazjum.

Stosunki nie chcą się poprawić, zobowiązanie zaś magistratu ma moc prawną, to też ministerjum uwzględniając położenie, nie za-dą dotrzymywania warunków umo-wy, wymaga jednak, aby prowizorium posiadało wszystkie nie-zbędne pomieszczenia, inaczej bowiem będzie zmuszone zam-knąć narazie jedną klasę dla zdo-bycia potrzebnej sali.

Oczywiście magistrat niema in-nego wyjścia, jak tylko wybudować potrzebne sale, tymbardziej, że wiec rodzicielski, zwołany w tej kwestji, wysłał delegatów do zarządu miasta i rady miejskiej z prośbą o dotrzymanie warun-ków zobowiązania i niedopuszcze-nie do zamykania stopniowego uczelni a nawet ew. odebrania upaństwowienia.

Sprawa była jasna, tymczasem lewica zrobiła z tego kwestję stanu i wytoczyła baterję argu-mentów demagogicznych, odma-wiając udzielenia żądanego kre-dytu.

Dzięki wystąpieniom delegatów

wieczu rodzicielskiego, którymi by-li inż. Hłasko i inż. Stadnicki, oraz przemówieniu prezydenta, ra-da przychyliła się do wniosku i żądany kredyt przyznała, z za-strzeżeniem, aby nie było to z uszczerbkiem dla szkolnictwa po-wszechnego i żeby magistrat zwrócił się z apelem do wielkie-go przemysłu o pomoc doraźną na rozbudowę gmachu, jak rów-nież do okolicznych gmin, które kształcą swe dzieci w gimnazjum o przyjęcie z pomocą.

Po rozcięciu tego węzła, który zajął 3 godziny, zarządzono prze-rwę, poczym przewodnictwo objął dr. Brokowski, który zapropono-wał, aby rada rozpatrzyła tylko punkty obrad, wymagające prze-pisowej ilości radnych.

Przedewszystkiem p. prezydent wystąpił o kredyt w wysokości 30 milionów marek na pokry-cie wydatków utrzymania sądu okręgowego w Sosnowcu, co ra-da zaaprobowowała, następnie przy-stąpiono do wyboru trzech ław-ników magistratu.

Po krótkiej chwili rada wię-kzością głosów wybrała pp. Kaz-nowskiego, Cieplaka i Lewickie-go, a ponieważ p. prezydent w swoim czasie oświadczył, że przy-jmie powtórnie mandat, o ile skład zarządu nie ulegnie zmianie, ra-da zaś wybrała jednego ławnika nowego, p. Piwowar zakomuni-kował, iż postanowił bezwzględ-nie wycofać się z pracy samo-rządowej i dymisji swej nie cofa, ostateczną zaś decyzję poda na następnym posiedzeniu.

Pozostały do załatwienia je-szcz: dwie ważne sprawy, nie-ktorzy radni jednak mają takie poczucie obowiązku i tyle ambi-cji, że pomimo danego przed chwilą przyrzeczenia, że pozost-a-ną do chwili załatwienia tych punktów, z posiedzenia uciekli i zdekompletowali radę, unie-możliwili dalsze obrady.

Kronika. Kalendarzyk.

28

Sobota.

Dziś Pawła od Krz.

Jutro Piotra, M.

Wsch. słońca 4 41

Zach. „ 7,16

3-ci maj. Dowiadujemy się, że rozsprzedaż nalepek na okna, na 3-go maja odbywa się wprost żywiłowo. Nalepki powinny za-jąć już 2-go maja na oknach ze względu na manifestacyjny po-chód młodzieży.

Wiec poselski w Będzinie. Ponieważ w dniu 15-go kwietnia 1923 r. wiec, zwołany przez zarząd związku lud.-nar. z przyczyn które będą wyjaśnione, nie doszedł do skutku, ten sam wiec, w tym samym celu jak poprzed-nio, odbędzie się w dniu 29-go kwietnia w ochronie na górze Zamkowej o g. 3 i pół po poł.

Na wiecu sprawozdawczym przemawiać będzie pos. dr. Fal-kowski i inni prelegenci.

Zarząd koła zw. lud. nar. w Będzinie prosi swoich członków i sympatyków o liczny udział w wiecu.

Sprawozdanie poselskie wyja-sni zebraniem całokształt polityki rządu i całokształt spraw, prowa-dzonych przez związek jednoci narodowej na terenie sejmowym.

Wojskowość a hodowla go-łęb pocztowych. Władze wojskowe coraz usilniej starają się wszczepić w społeczeństwo prze-konanie, że hodowla gołębi po-cztowych nie jest to bynajmniej rozrywką, a stanowi czyn patrio-

tyczny — ze względu na waż-ność i potrzebę dla obrony pań-stwa gołębiarstwa pocztowego.

Chcąc umożliwić hodowlę szer-szym warstwom społeczeństwa, wojskowe stacje gołębi pocztowych wypożyczają towarzystwom hodowlanym gołębie pocztowe na długi przeciąg czasu.

Formalności załatwiają szefo-we łączności poszczególnych do-wództw okręgów korpusowych.

Swój do swego. Przerwana wskutek wypadków wojennych akcja unarodowienia przemysłu, rzemiosł handlu powoli jest wzna-wiana na — obszarze Rze-czypospolitej, a prowadzi ją łow. „Rozwój”. Ze akcja ta jest b. pożyteczna i celowa dowodzi fakt, że w krótkim okresie odzy-dzenia handlu w Zagłębiu na-szym powstała cała masa maga-zynów, sklepów i sklepików pol-skich, które mimo ciężkich wa-runków utrzymały się i rozwinę-ły, pomimo tego, że o specyjal-nym poparciu ze strony rodaków nie było nawet mowy. Skoro więc dziś znów zaczniemy pilnie przestrzegać hasła „swój do swe-go i po swoje”, to można śmia-ło twierdzić, że w czasie bardzo niedługim cały handel w Zagłę-biu przejdzie w ręce polskie. Jakie z tego korzyści spłyną dla Rzeczypospolitej i dla nas, do-wiedzą się czytelnicy na jutrzej-szym odczycie w kinie Zagłoby w Sosnowcu.

Dzień dobroczynności. Ju-tro w Sosnowcu odbywać się będzie sprzedaż znaczka na rzecz tow. dobroczynności, które utrzy-mując aż 4 zakłady wychowaw-cze dla dzieci znajduje się wprost w katastrofalnych warunkach materjalnych. Na ten sam cel ur-ządzony będzie jutro podwieczo-rek w cukierni warszawskiej. Na podwieczorku tym będą urządzo-ne po raz pierwszy w Sosnow-cu — tany. Kto więc ma chęć — potańczy, kto nie tańczy, to so-bie popatrzy.

Na śladach wielkiej afery wywozowej. „Ill. Kur. Codz.” dowiaduje się, że władzom udało się w ciągu ostatnich dni wpaść na trop wielkiej afery wywozo-wej.

Wedle otrzymanych wiadomości spekulanci owi wykupowali cały-mi masami bydło, głównie zaś świnię we wschodniej Małopolsce, skąd następnie przewożono je do Sosnowca. Stąd przemycano świnię przez granicę szlakami, które bywają mniej strzeżone przez straż graniczną. Wartość w ten sposób przemycanej nierogacizny do Niemiec sięga mil. arów.

Jak słychać, władze przytrzy-mały w Katowicach szereg spe-kulantów, zamieszanych w wyżej wspomnianą aferę.

Na samopomoc. W niedzie-lę, dn. 29 b.m. o godz. 4 po poł. w sali gimnazjum im. Staszica odbędzie się przedstawienie, urzą-dzone przez uczennice gimnazjum im. Em. Platera na rzecz Samo-pomocy tejże szkoły.

Program wypełnią śpiewy chó-ralne, deklamacje, gra na forte-pjanie i bajki ilustrowane. Bile-ty dla rodziców uczennic i osób, interesujących się szkolnictwem, do nabycia w gimnazjum (Małachowskiego 5), a w dniu przed-stawienia przy wejściu.

W poniedziałek dn. 30 b.m. w lokalu gimnazjum im. Em. Plater, o godz. 5-ej p. p. odbędzie się konferencja wywiadowcza celem poinformowania rodziców o po-stępach w nauce, sprawowaniu i pilności ich córek.

Udział Sosnowca i sejmiku będzinśkiego w uroczysto-sciach warszawskich. Na przed-wczorajszym posiedzeniu zarządu miasta, uchwalono wy-elegować ławnika J. Drzewieckiego do War-szawy na uroczystości, związane z przyjęciem marszałka Focha.

Ze strony zaś sejmiku będzin-
skiego jedzie do Warszawy sta-
rosta A. Trzciniński.

Z ruchu robotniczego. Se-
kretariat okręgowy chrześc. zw.
zawodowych w Sosnowcu otwo-
rzył filię w Dąbrowie w lokalu
biblioteki, dom stowarzyszenia
chrześc. robotników przy ul. Ko-
ściuszki, gdzie w każdy wtorek
urządzuje sekretarz od godz. 9-ej
rano do 1-ej i od godz. 3-ej po
południu do 8-ej wieczór. Wszy-
scy robotnicy mogą się w powy-
żej wskazanym dniu zwracać do
sekretarza w sprawach interwen-
cji, porady i obrony prawnej, a
także wpisywać się na członków.
Antoni Konior, sekr. okr. Za-
głębia Dąbrowskiego.

Sprawa sądu okręgowego.
W ubiegły czwartek odbyło się
w starostwie zebranie przedsta-
wicieli miast Zagłębia i sejmiku
w sprawie zadecydowania o lo-
sach sądu okręgowego w So-
snowcu, prezes bowiem tegoż
zażądał do dnia 1 maja katego-
rycznej odpowiedzi.

Po wyczerpującym omówieniu
sprawy, postanowiono podług u-
łożonego klucza opodatkować
zainteresowane samorządy w na-
stępującej wysokości: Sosnowiec
75 milionów marek. Będzin 25
milionów, Dąbrowa 30 milj., se-
jmik 32 mil. i Zawiercie 8 mil.
marek.

Zaznaczyć należy, iż sumy po-
wyższe mają pokryć tylko ko-
szty gruntownej restauracji gma-
chu i roczną dzierżawę tegoż, o
nabyciu bowiem pałacu nie mo-
że w obecnych warunkach być
mowy. Przy ustalaniu wysoko-
ści wspomnianych kwot brano
pod uwagę ilość mieszkańców
każdego miasta, natomiast przed-
stawiciel sejmiku oświadczył, że
samorząd powiatowy więcej dać
nie może.

Sprawa powyższa zaczyna się
komplikować, bowiem rada miej-
ska w Będzinie odmówiła udziału
i tym sposobem do zrealizowa-
nia projektu braknie około 40
milionów marek.

Jeżeli więc do dnia 1-go maja
sprawa nie zostanie pomyślnie
załatwiona, sąd okręgowy będzie
przeniesiony do Częstochowy,
która stawia nadzwyczaj dogo-
dne propozycje.

Bołga nadzieja. Spieszmy
podzielić się z czytelnikami pi-
sma naszego miłą wiadomością,
że tak upragniona sprawa budo-
wy tramwajów w Zagłębiu we-
szłana dalszą drogę i jeszcze mo-
że w tym roku rozpoczną się
roboty.

Dziś odbędzie się w tej spra-
wie w Warszawie posiedzenie
zarządu obecnego t-wa, celem
utworzenia spółki akcyjnej, do
której pragnie przystąpić kon-
sorcjum angielskie, ofiarując 90
procent kapitału zakładowego.

Z Zagłębia wyjeżdżają na po-
siedzenie do starosty p. A. Trzcini-
ński, inż. poseł Brzostowski i pre-
zydent Dąbrowy, dr. A. Piwowar.

Oblawa. Żandarmerja wraz
z policją przeprowadziła w dniu
wczorajszym jeneralną oblawę w
Dąbrowie, poszukując dezertarów
i uchylających się od służby
wojskowej.

Zatrzymano kilkaset osób, któ-
re sprowadzono do komisariatu
celem ustalenia tożsamości.

**Praktyki naszych handla-
rzy.** Onegdaj pociągnęła policja
do odpowiedzialności sądowej
handlarza nierogacizną Mordkę
Jasnego, za wypuszczenie z wa-
gonu i sprzedaż bydła i świń,
bez oględzin lekarza weterynarii.

Odczyt. W czwartek, dnia 10 bm.
w godzinach popołudniowych
prof. Roman Rybarski, b. wice-
minister skarbu, znany ekonomi-
sta, wygłosi w Sosnowcu odczyt
p. t. „Walka klas a solidarność
narodowa”.

Bilety wejścia nabywać będzie
można na kilka dni przed termi-
nem odczytu w lokalu związku
ludowego-narodowego w Sosno-
wcu przy ul. Staro-Sosnowieckiej
Nr. 16 I piętro.

Konkurs na wzór złotego.
Ministerjum skarbu ogłasza kon-
kurs na wzór złotej waluty pol-
skiej. Warunki konkursu otrzy-
mać można w departamencie
sztuki.

Pierwsza nagroda wynosi
4.000.000 mk., druga — 3.000.000
mk., trzecia — 2.000.000. Ter-
min nadsyłania prac opatrzonych
godłami, które mają znajdować
się również na dołączonych zam-
kniętych kopertach z nazwiskiem
i adresem autora, upływa 30 ma-
ja r. b. o godz. 12 w południe.

Zeznania o dochodzie. Na
skutek wystąpienia centralnego
związku polskiego przemysłu,
górnictwa handlu i finansów p.
minister skarbu upoważnił izby
skarbowe do odroczenia na rok
podatkowy 1923 terminu składa-
nia zeznań o dochodzie dla osób
prawnych, obowiązanych do pu-
blicznego składania rachunków,
określonego w art. 13 ustawy z
dn. 9 marca 1923 r. najdalej do
1 czerwca 1923 r. ze wszystkimi
skutkami prawnymi odroczenia
terminu.

Odroczenia będą udzielane in-
dywidualnie, nie zaś jeneralnie
dla wszystkich płatników danego
okręgu izby skarbowej. Płatnik
chcący uzyskać odroczenie, win-
ien wnieść do odpowiedniej izby
skarbowej podanie, w którym
wskaże, że walne zebranie nie
mogło się odbyć przed 1 maja.
Odroczenie terminu składania
zeznań powoduje odroczenie ter-
minu wpłacania pierwszej raty
podatku.

**Strajk w fabryce szkła w
Ząbkowicach.** Przed kilku dnia-
mi, wybuchł strajk w fabryce
szkła w Ząbkowicach na tle eko-
nomicznym. Ze strony czynników
rządowych wdrożoną została ak-
cja celem zlikwidowania strajku.

**Nadzwyczajny zjazd nau-
czycielstwa okr. Zagłębia Dą-
browskiego** w Katowicach od-
będzie się dnia 29 b. m., Będą
rozpatrywane tam żywotne spra-
wy nauczycielstwa szkół śred-
nich.

Za zdzieranie afiszy. Wczo-
raj przed cukiernią Warszawską
w Sosnowcu policja zatrzymała
Różę Lubelską, zamieszkałą w
Sosnowcu przy ulicy Towarowej,
w chwili kiedy zrywała afisze
tow. „Rozwój”, zawiadamiające o
odczycie na temat „niebezpie-
czeństwo żydowskie”. Po spisa-
niu protokołu, oddano sprawę są-
dziemu śledczemu.

Bezpodstawne pogłoski. W
które z pism warszawskich poda-
ły wiadomość, jakoby rząd przy-
stąpił do rewizji zasad podatku
węglowego, który od węgla gór-
nośląskiego ma być obniżony,
od węgla zaś z Zagłębia nasze-
go i krakowskiego podniesiony.

Jak się dowiadujemy, wiado-
mość ta pozbawiona jest pod-
stawy, bowiem w obecnych wa-
runkach nie może być mowy o
jakimkolwiek podnoszeniu podat-
ku węglowego, natomiast ma być
rozpatrywana sprawa ujednolaj-
nienia rzeczonych opłat.

Śmiertelny wypadek. W ub.
czwartek, o godz. 3 popołudniu
na sortowni węgla na kop. „Pa-
ryż” podczas manewrowania po-
ciągu, bufory zgnioty klatkę pier-
siową robotnikowi Franc. Kowal-
skiemu. Nieszczęśliwy zmarł na
miejscu. Zwłoki przewieziono do
trupniarni przy szp. św. Barbary
w Dąbrowie.

**Zebranie cechu rzeźnicze-
go.** Dnia 29 kwietnia r. b. w
niedzielę, o godz. 3 popołudniu
w lokalu t-wa rzeźniczego w
Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza

nr. 18 odbędzie się zebranie ce-
chu rzeźniczego. Sprawy ważne.
Uprasza się członków o punktu-
alne przybycie. 1005-1-1

Kradzieże: Helenie Cieślko-
wej, we wsi Sułoszowej pow. ol-
kuskiego, podczas nieobecności
domowników skradziono pościel,
wartości 330 tys. mk. Stanisła-
wowi Gałkowi w tejże wsi skra-
dziono w nocy wleprza, warto-
ści 1 miliona karek.

— Konstantemu Dudkowi w
Zagórz, skradziono z kieszeni
240 tys. mk.

— W piekarni Józefy Nowic-
kiej w Grodźcu, skradziono 1
worek mąki żytniej i 14 chle-
bów, wartości ogólnej 256 tysię-
cy marek.

— Tomaszowi Wawrzykow-
skiemu w Grodźcu, skradziono
265 tys. mk.

— Z komórki Zofii Kędzier-
skiej przy ul. Szenowskiej nr. 16
w Sosnowcu złodzieje skradli w
nocy 10 kur, wart. 500 tys. mk.

— Z komórki Antoniny Stra-
damskiej, przy ul. Browarowej
nr. 3 w Sosnowcu złodzieje skra-
dli w nocy 6 kur i koguta, wart.
300 tys.

Z teatru.

Dziś „Śnieg” — Stanisława
Przybyszewskiego, w którym rolę
główną wykona artystka teatrów
warszawskich p. Larys-Pawińska
w otoczeniu pp. Helleńskiej, Pa-
lańskiego, Jaremy i innych.

W niedzielę, jak zwykle, dwa
przedstawienia: będą to ostatnie
dwa występy naszego gościa war-
szawskiego, p. Larys-Pawińskiej,
która ukaże się popołudniu w do-
skonalej sztuce Kistemaekersa
„Instynkt”; a wieczorem w pre-
mierze sobotniej „Śnieg”, który
grany będzie po raz ostatni.

„Śnieg” w Dąbrowie wysta-
wiony będzie w nadchodzący po-
niedziałek, w którym raz jeszcze
przed odjazdem do Warszawy da
się ujrzeć p. Larys-Pawińska. Po-
czątek o 8 i pół wiecz.

PRZYJĘCIE FOCHA.

Więc Foch przyjeżdża... Lecz niepraw-
da jest,
że mu tu pobyt minie, jak sen złoty:
Uroczystości koturnowy gest,
To nie rozkosze, lecz ciężkie roboty.

Najpierw rządzących w Polsce setka
[głów]
Witać go będzie wśród wiwatów
[wzawy],
Później wysłucha tysiąc różnych mów
Zanim zajędzie wreszcie do Warszawy.

W stolicy pozna członków wyż-
[władz],
Śniadanie wielce uroczyste zjada.
Po nim odwiedzić musi Saski pał.
Poczym wojskowa będzie defila.

Następnie obiad uroczysty znów,
Gdzie na podniosłe odpowie przemowy.
W końcu, choć będzie i nie całkiem
[zdrow],
Marsz do teatru na wieczór galowy.

Tchu mu zabraknie, choć wola, jak
[stał],
Kiedy popłylnie z faktów prądem bys-
[trem]:
Wciąż akademje, rauty i bal
I konferencje intymne z ministrem.

Szukając w myśli najwznościejszych
[słów]
I ceremonji ciągle czując znanie,
Zwiedzi Foch Poznań, Kraków, Toruń,
[Lwów].
Nic według chęci... wszystko, jak w pro-
[gramie].

Foch pozna Polskę. Lecz niepraw-
[da jest],
że mu tu pobyt minie, jak sen złoty:
Uroczystości koturnowy gest,
To nie rozkosze, lecz ciężkie roboty.

Ćwierk.

Niezwykły jubileusz w nauczycielstwie.

W dniu 29 b. m., nauczyciel-
stwo miejscowe i młodzież obcho-
dzić będzie jubileusz czterdzie-
stoletniej pracy w zawodzie na-
uczycielskim pp. Dudy i Szyma-
nowicza, obu nauczycieli tutej-
szych szkół powszechnych. Rza-
dka to uroczystość. Do niezwy-
kłych też osobistości zaliczyć
trzeba tych pracowników, któ-
rym zdrowie i siły pozwoliły przez
tak długie lata wytrwać przy
pracy, zwłaszcza na stanowisku
tak trudnym, jak nauczyciela szko-
ły powszechnej.

Jubilat Józef Duda jest dzie-
ckiem Zagłębia, wszystkie też
lata swej pracy spędził w tych
okolicach. Urodzony we wsi
Sączowie w roku 1859, po u-
kończeniu seminarjum naucz. w
Jędrzejowie został mianowany
nauczycielem w os. Kromolowie,
skąd w następnym roku został
przeniesiony do wsi Wysoka, w
której przez 23 lata pracował bez
przerwy. Od roku 1904 jest na-
uczycielem szkoły powszechnej
w Sosnowcu.

Posiadając w wysokim stopniu
tak cenne zalety pedagogiczne,
jak wytrwałość, umiłowanie za-
wodu, oraz wytrwałość metod
nauczania — zwłaszcza małych
analfabetów, wyróżnia się nadto
jubilat, nawet z pośród starszych
kolegów, jaką przedziwną rze-
kością i pogodą umysłu. Zawsze
wesoły, w obcowaniu z kolegami
szczerzy i prawdomówny, lubiący
opowiadać zabawne zdarzenia z
życia ludu wiejskiego, którego
był i psychikę zna gruntownie,
jest on dodatnim typem nauczy-
ciela starej daty.

Drugi jubilat, Ignacy Szymano-
wicz, pochodzi z Pabjanic, uro-
dzony w r. 1864, wykształcenie
otrzymał w szkole przemysłowo-

technicznej w Łodzi i tamże po
złożeniu egzaminu i półrocznej
praktyce w szkole otrzymał kwa-
lifikację nauczycielską. Pracował
najpierw przez lat trzy na wsi,
następnie 8 lat w rodzinnych
Pabjanicach, potem zaś przez
lat 15 w Iwanowicach, pow. czę-
stochowskiego. W roku 1908
został przeniesiony na posadę do
szkoły powsz. w Sosnowcu. Od
ubiegłych wakacji jest nauczy-
cielem szkoły ćwiczeń przy tu-
tejszym seminarjum nauczyciel-
skim.

Wzorowy mąż, prawy polak i
gorący patriota, jest p. Szyma-
nowicz jakby patriarchą w gronie
swej licznej rodziny. Mimo po-
deszłego wieku, pragnie jeszcze
dalej pracować w umiłowanym
przez siebie zawodzie, w polskiej
szkole, której narodziny z rado-
ścią powitał. Cechuje tego jubi-
lata, jak i jego starszego kolegę,
jeszcze krzepkie zdrowie, to też
nie narzeka na ciężki los, gdyż
dodaje mu bodźca do pracy to
przeświadczenie, że jest użytecz-
ny krajowi, że takich pracow-
ników nie powinno ubywać, że je-
szcze szkoda porzucić pracy.

W uroczystym dniu życzyliby
należało, aby zdrowie i siły po-
zwoliły im obchodzić złoty jubi-
leusz pracy w naszej szkole,
której się z zapalem oddali.

Na część obydwu jubilatów od-
będzie się w seminarjum nauczy-
cielskim poranek dzieci szkol-
nych (szkoły p. Barańskiego i
szkoły ćwiczeń przy seminarjum).
Poranek poprzedzi dziękczynna
msza św. którą o g. 9 rano w
niedzielę odprawi ks. proboszcz,
Plenkiewicz. W czasie mszy grać
będzie młodzież seminarjalna pod
batutą prof. Stefana Jakubowicza
F. Zbiegniewski.

Z SĄDU.

Wczoraj sąd okręgo-
wy w Sosnowcu rozpatrywał
miedzy innymi następujące spra-
wy:

1) Lejbusia Aranowicza, z Bę-
dzina, oskarż. o uchylenie się od
służby wojskowej. Aranowicz zo-
stał skazany na 2 lata więz. z
pozbawieniem praw i zapłaceniu
opłat sądowych. Jako środek za-
pobiegawczy sąd wyznaczył ska-
zanemu 2 miliony mk. kaucji.
Kaucję tę złożyli współwynawcy.

2) Altera Mordki Bergiera, o-
skarżonego o także przestępstwo.
Bergier został skazany na 1 rok
więz. z pozb. praw. Środek za-
pobiegawczy areszt lub 1 milion
mk. kaucji. Skazany został po
wyroku aresztowany.

3) Adama Szewczyka, przodow-
nika, o nadużycie władzy przez
wymuszanie zeznań i pobicie
oskarżonego Perugi. Po uwzględ-
nieniu okoliczności łagodzących,
Szewczyk został skazany na 2
tygodnie aresztu z zawieszeniem
kary na lat 2, oraz na zapłaceniu
kosztów i opłat sądowych.

4) Antoniny Dziurawicz o
lichwie mieszkaniowej. Oskarżona
została niewinniona.

5) Andrzeja Miszczyka, oskar-
żonego o bluźnierstwo przeciwko
Matce Boskiej. Miszczyk został
skazany na 2 tygodnie bezwzględ-
nego aresztu oraz na zapłaceniu
kosztów i opłat sądowych.

6) Józefa Wardeńskiego, o nie-
dbalstwo służbowe podczas do-
zorowania więźniów. Skazano go
na tydzień aresztu, z zawiesze-
niem tej kary na 1 rok oraz na
zapłaceniu kosztów i opłat są-
dowych.

7) Franciszka Drożdża, oskar-
żonego o kradzież węgla na ko-
lei i usiłowanie przekupienia po-
licjanta łapówką. Drożdż został
skazany na 100 tys. mk. grzywy-
ny oraz na 2 tygodnie aresztu,
oraz na zapłaceniu kosztów i op-
łat sądowych.

Pożar. W ub. tygodniu, we
wsi Kalinie Wielkiej, pow. mie-
chowskiego, z przyczyny niewia-
domej powstał pożar w zabudo-
waniach gospodarza Jana Spre-
chowicza. Spłonęła stodoła i na-
rządzia rolnicze. Straty wynosiły
około 15 milj. mk.

Depesz nocnych z Warszawy
z powodu zepsucia się linii tele-
fonicznej, nie otrzymaliśmy.

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

„JUDEX”

3-ci epizod p.t.

TAJEMNICZE PORWANIE

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób
wenerycznych i skórnych 142

Choroby weneryczne, skór-
ne i włosów.

Przyjmuje od 10—21 6—8.

Panie 5—6.

SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2p.)